Nr. 51. Poniedziałek, 3 Marca 1913 r. Rok II.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta" drukuje tylko w języku polskim

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice,** Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23.
Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Teatr Polski. Cegielniana № 63. Jutro po poł. **„KIEJSTUT"** (Na rzecz Stow. Nauczycieli) Jutro o g. 8¼ w. **„Losy Europy".**

„Teatr Popularny" przy ul. Konstantynowskiej № 16. Jutro wiecz. **„Raz się tylko żyje".**

Teatr POPULARNY ulica Konstantynowska 16. **ANONS:** Stanisława Wysocka art. sceny krakow. i warsz. wystąpi gościnnie w tragedji Szekspira „Makbet" w czwartek 6, w sobotę 8, w niedzielę 9

Teatr „SCALA" DZIŚ! w poniedziałek, dnia 3-go marca, o godz. 8½ wieczorem **Opera i Operetka Polska** „WRÓG KOBIET" Opcretka.
Jutro ostatni pożegnalny występ Wł. Szczawińskiego w operetce „JEJ ADJUTANT". Bilety nabywać można od godz. 10 rano w kasie teatru „SCALA" do końca przedstawienia. — —

„BAR pod WIECHĄ" Dzielna Nr. 1. **KONCERT** dobrze zgranego **trio** od godz. 7 wiecz.
BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschlesehen", i pilzeńskie.
Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem. **MUZYKA ARTYSTYCZNA** CODZIENNIE

PALAIS DE GLACE
Warszawa, Nowy-Swiat 19, telef. 225-22. **Wspaniała Halla ślizgawkowa** na sztucznym lodzie.
Sala ogrzana do 15° R. Restauracja i kawiarnia Wieczorem atrakcje i féeries na lodzie.

Skład apteczny
w Łodzi
z wyrobioną klijentelą.
Świetny interes dla chrześcjanina Wskutek wyjazdu tanio do nabycia Potrzeba gotówki 2.000 rubli.—Oferty składać w adm. Gazety Łódzkiej Przejazd Nr. 1.
246—5—1

Wesoły wiec
na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej".

Kraków, w lutym.

Wiece akademickie stanowią istotną i nierozerwalną część politycznego, towarzyskiego i kulturalnego życia młodzieży, studjującej na uniwersytecie krakowskim. Niema absolutnie żadnego zagadnienia, żadnej kwestji, czy to natury ściśle akademicko-uniwersyteckiej, czy to ogólno-narodowej, bal nawet politycznej, a często nawet zgoła akademików zbliska niedotyczącej, któraby nie dawała pretekstu do zwołania wiecu.

W roku szkolnym bieżącym, naogół biorąc, mało było wieców. Lata ubiegłe daleko obfitsze były w wiece, i to, nawiasem, mówiąc, w wiece bardzo burzliwe, których atmosfera była gorąca i podniecająca. Dawno jednak nie było tak humorystycznego zgromadzenia i tak skandalicznie sparodjowanych obrad, jak na wiecu, który się odbył niedawno, a na którego porządku dziennym znalazła się sprawa równouprawnienia słuchaczek na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Liczba słuchaczek rok rocznie się zwiększa. Wzrost ten idzie w coraz szybszem tempie i niezadługo na wydziale filozoficznym liczba akademików płci pięknej dorówna liczbie słuchaczów męskich. Zdawaćby się mogło, że ta nadzwyczajna frekwencja stanowi symptom jakiegoś bardzo żywego i żywotnego ruchu umysłowego, zwłaszcza zaś emancypacyjnego wśród młodzieży żeńskiej, sprawiedliwość jednak każe przyznać iż zaledwie garść nieznaczna studjujących panienek, naprawdę ma na celu bądź naukę i zdobycie wykształcenia wyższego, bądź też studja fachowe i usamodzielnienie się, większa zaś część (na filozofji) traktuje uniwersytet, jako wygodny teren do wypolerowania się towarzyskiego, a jeśli Bóg da, do dobrego wyjścia za mąż. Bo w Krakowie młodzieży nie brak istotnie, a zwłaszcza dorodna, bogata, w barankowych czapkach i bekieszach, spacerująca po plantach „rola", jak pospolicie zwią na krakowskim bruku słuchaczy z „collegium agronomicum", stanowi ponętę nielada. Zresztą i na to należy zwrócić uwagę, iż wykształcenie uniwersyteckie i choćby rok pobytu na studjach w Krakowie zaczyna wchodzić w modę i stanowić będzie niedługo konieczny dodatek dla dobrze wychowanej i dobrze „ułożonej" panny na wydaniu.

Kobiety, chcące studjować na uniwersytecie krakowskim, napotykają jeszcze dzisiaj na szereg trudności, które jednostkom, naprawdę chcącym dopłynąć do brzegu i wyciągnąć jakieś ze studjów korzyści, osiągnięcie tego celu uniemożliwiają. Zasadniczo kobiet nie przyjmuje się na prawo. Przestrzeganie tego przepisu dochodzi do takiej ostateczności, iż np. profesor prawa, Ulanowski, ujrzawszy raz na swym wykładzie studentkę, która, choć nie zapisana, pragnęła być na nim obecna, nie chciał wykładu rozpocząć, póki panienka nie opuściła sali. Na tem samem stanowisku stoją i tej samej metody trzymają się inni profesorowie na wydziale prawa i administracji.

Przyjmują się wprawdzie kobiety na wydziały filozoficzny i lekarski, lecz na słuchaczki zwyczajne tylko absolwentki gimnazjów austrjackich z prawami rządowemi. Wszystkie inne kandydatki muszą się zapisywać w charakterze t. zw. hospitantek i dopiero za specjalnem, każdorazowem podaniem do ministerstwa oświaty senat uniwersytecki zapisuje je w poczet słuchaczy nadzwyczajnych. Najwięcej na tem cierpią królewianki, maturzystki szkół polskich, nawet z programem, dostosowanym do gimnazjów męskich, a zrównanych w prawach z gimnazjami austrjackiemi. Dziwić się nie można, iż akademiczki protestują przeciw takiemu pokrzywdzeniu ich, gdyż rola i „tytuł" hospitantki jest nie do pozazdroszczenia, nie daje bowiem żadnych praw, zaś nie pozwala na prawdziwe korzystanie ze studjów uniwersyteckich.

W tej to właśnie sprawie zwołano na Wszechnicy Jagiellońskiej, jak już wspomniałem na wstępie, wiec, który zamienił się w parodję zgromądzenia i stał się z racji swej humorystyczności głośnym w całym Krakowie. Wiec zorganizowało stowarzyszenie słuchaczek p. n. „Jedność" z ramienia którego referowała p. Weychert-Szymanowska, żądając w rezolucji przyznania kobietom na uniwersytecie Jagiellońskim równych praw ze sluchaczami, a więc dopuszczenia kobiet na wydział prawny, oraz zrównania w prawach maturzystek szkół polskich gimnazjalnych w Król. Polskiem z absolwentami takich samych szkół męskich. Rezolucja ta, nieznaczną wprawdzie większością, ale przeszła. Przeszła wśród wrzasków, gwizdania i tupania opozycji, opozycji, naturalnie, czysto męskiego rodzaju.

Na uniwersytecie bowiem hasło uprawnienia „koleżanek" ma bardzo wielu wrogów. Przeciwni mu są wszyscy prawie prawnicy (z racji konkurencji w walce o byt), przeciwnych mu jest wielu medyków, a nawet i niektórzy słuchacze filozofji, choć ci mają bardzo urocze koleżanki (gorzej pod tym względem jest na medycynie!). Cała ta opozycja przyszła gremialnie na wiec i starała się za wszelką cenę niedopuścić do uchwalenia rezolucji, lub w ostateczności wiec zdyskredytować i ośmieszyć. To drugie faktycznie udało się. Na sali panował nastrój kabaretowy. Żartowano, kpiono, śmiano się i bawiono doskonale. Żadnej mówczyni nie pozwolono mówić swobodnie, przerywając wywody śmiechami, dowcipami i hałasami. Koroną zaś wszystkich ekscesów była kocia muzyka z pianiem koguta i szczekaniem psa, zwłaszcza zaś głośna dziś w całem mieście rozolucja akademicka Menhardta, który postawił projekt uchwały, przyjęty owacyjnie przez opozycję, a który opiewał, iż „akademiczki do czasu otwarcia Almae Matris Feminine uchwalają bojkować Uniwersytet Jagielloński".

Słuchaczki, pomimo przejścia ich rezolucji, były z wiecu bardzo niezadowolone. Oburzenie ich na męskich słuchaczów było wielkie. Zauważyć się dało bardzo dużo panienek, które ze łzami w oczach i z wyrzutem rozpaczy przyglądały się ekscesom rozbawionych kolegów, starających się zdyskredytować w oczach opinji ich postulaty, będące treścią ich gorących wysiłków i głównego programu żeńskiej polityki uniwersyteckiej.

Na zakończenie zaznaczyć muszę, iż uchwała wiecu tego, żadnych konkretnych wyników dać nie może. O ile mi wiadomo, zarówno grono profesorskie, jak i sfery decydujące zajmują w tej sprawie stanowisko nieprzychylne i wątpliwem jest bardzo, czy stanowisko to rychło ulegnie zmianie.

Mary.

—o—

Kasa chorych robotników

w pracach Towarzystwa Przemysłowców gub. Królestwa Polskiego.

—o—

Prawo z dnia 6 lipca 1912 r, zabezpiecza robotników na przypadek choroby. Wcielenie tego prawa w życie należy do zadań bardzo niełatwych. Jeszcze przed wydaniem prawa z dnia 6 lipca znaczna ilość przedsiębiorstw przemysłowych posiadała organizacje, udzielające pomocy swym robotnikom w wypadkach choroby. Nieraz ta pomoc była dla robotników dogodniejszą, niż tego żąda nowe prawo, które nie uznaje żadnych wyjątków miejscowych.

Prace przygotowawcze do urzeczywistnienia kas chorych zostały już przeprowadzone przez władze państwowe. Ministerjum Handlu i Przemysłu opracowało ustawę normalną kas chorych i ustanowiło urzędy gubernjalne do spraw ubezpieczenia robotników. Pozostaje tylko rozpocząć wprowadzanie w życie kas chorych. Wobec trudności tego zadania i konieczności zachowania niezbędnego taktu, Ministerjum Handlu i Przemysłu okólnikiem z dnia 4-go b. m. między innemi wskazówkami poleciło władzom miejscowym udać się przy urządzaniu kas chorych o współdziałanie do organizacji społeczno-zawodowych.

Władze miejscowe zwróciły się w myśl powyższego okólnika do Towarzystwa Przemysłowców gub. Królestwa Polskiego, które posiada swych przedstawicieli tak w miejscowych urzędach gubernjalnych, jak również w Radzie do spraw ubezpieczenia robotników przy Ministerjum Handlu i Przemysłu. Towarzystwo, chcąc możliwie ułatwić naszemu przemysłowi zadanie wprowadzenia w życie kas chorych na zasadzie prawa z dnia 6 lipca 1912 roku, postanowiło:

a) urządzić szereg narad dla przedstawicieli tych przedsiębiorstw, którym inspekcja fabryczna już zaleciła wprowadzenie kas;

b) wydać w języku polskim dokumenty urzędowe, tyczące się kas chorych, jako to: ustawę normalną dla chorych, szemat ich otwarcia, powiadomienie robotników o zasadach nowego prawa i inne;

c) usuwać przez porady poszczególne wszelkie trudności, jakie mogą się nastręczyć przy wykonywaniu prawa o kasach chorych.

Zarządzenia powyższe już są zorganizowane i po części wykonane.

Myśla przewodnią działalności Towarzystwa Przemysłowców w powyżej zaznaczonym kierunku jest przekonanie, że racjonalne urządzenie kas chorych ma doniosłe dla kraju znaczenie i leży w obustronnym interesie pracodawców i robotników. —

—o—

To i owo.

Misterjum.

W wolterowskim fotelu, szeroko rozparty siedzi gubernator. Z wyglądu znać że to gubernator.

Nad głową gubernatora siedzi djabeł, siedzenie swoje zawiesił na pułapie tak, że nie tyłem, ale głową jest doń obrócony, twarz jego wybitnie do Azefa twarzy podobna, ale styl mowy, bardziej mieńszykowski...

Gubernator. Gdyby człek posiadał stanowczość Muratowa, albo umiejętność Chwostowa, to jeszcze rozumiem, ale tak to doprawdy nie wiem co robić.

Djabeł. Pomyśl dobrze.

Gubernator. Pomyślł pomyśl, pięć lat przeszło myślę i nic wymyśleć nie mogę. 14 kar miesięcznie...

Djabeł. A pan wyznacz 30.

Gubernator. Łatwo ci tak mówić: 30, ale jak gazeta wychodzi wszystkiego 25 razy miesięcznie?...

Djabeł. No to kilka kar nałożyć na jeden numer. Artykułów zawsze jest kilka.

Gubernator. A tak, kilka, kilka, ale do jednego, i to nie sposób się przyczepić, a reszta to tak niewinne...

Djabeł. E, to tylko na pierwszy rzut oka, bo gdyby tak pomyśleć...

Gubernator. Myślę, myślę, noce całe rozmyślam i przemyślam.

Djabeł. A, widać kiepsko pan już myśli.

Gubernator. A więc ty podpowiedz, naucz, no...

Djabeł. Ja? Zawszem do usług, zechciej tylko mnie posłuchać.

Gubernator. Więc mów.

Djabeł. (Bierzę gazetę i czyta tytuł) „Gołos Truda".

Gubernator. No cóż, tytuł niczego, zupełnie legalny.

Djabeł. Nie tak bardzo, bo jeżeli „Trud" ma możność głosu, to dzięki związkowi robotniczemu, a powtóre sam tytuł... albo artykuły (czyta) „O konieczności polewania ulic".

Gubernator. O, właśnie, zechciej za takie głupstwo nałożyć karę, no w jaki sposób?

Djabeł. Jak? A przecież to takie proste. „Orenburskij Kraj" za taki artykuł skazali na zapłacenie 200 rubli, gdyż dopatrzyli się w tem krytyki policyjnej działalności.

Gubernator. Rzeczywiście, trzeba będzie dopatrzeć się...

Djabeł. (Czyta dalej) „Nietzche i jego przepowiednie", szkic filozoficzny.

Gubernator. O właśnie, jakby tu karę wpakować?

Djabeł. Bardzo prosto. W Moskwie nie zezwolono na odczyt o nim, pomocnik komisarza orzekł wówczas, że nie może pozwolić na szerzenie idei Nietzche'a, on na odczyt nie zezwolił, a pan skonfiskuj numer; i wstęp do tego, czego panu trzeba zaraz, zaraz się znajdzie.

Gubernator. Maleńka chwilka, tylko sobie zanotuje.

Djabeł. Bibliografja. „Gramatyka" prof. de Couternai, kilka dni temu skonfiskowano książkę tę, zabrano z polskiej księgarni w Petersburgu więcej jak 420 egzemplarzy.

Gubernator. Chwileczkę, zapiszę tylko.

Djabeł. Tak oto należy pracować, a zawszę zapłatę znajdziesz, a najgłówniejsze, że Muratowa i Chwostowa, za pas zatkniesz... Dowidzenia.

Gubernator. Gdzież poczciwcze spieszysz!

Djabeł. (Zapominając o tem, że nie jest Azefem). A, muszę tu załatwić jedną sprawę, sprawa prowokacji.

Rozpływa się jak opary. Gubernator zatapia się cały w powłokach gazety, którą wertuje.

(„Birż. Wiedom.") *Tł. Jangar.*

Z Cesarstwa.

Analfabetyzm komisarzy.

Gazety, wychodzące w Saratowie, dają próbki analfabetyzmu przedstawicieli miejscowej policji.

Jeden z komisarzy raportuje „isprawnikom" w ten sposób o kradzieży z włamaniem:

„Kradzież dokonaną została przy pośrednictwie otworzenia (otpieriet'ja) zamku z wyłamaniem wnętrzności jego przy pomocy dobranego klucza".

Inny przedstawiciel władzy donosi o wypłynięciu trupa topielca:

„Trup nieznajomego widocznie zjedzony przez raka, który ma duże ryże wąsy, brodę przystrzyżoną, oczy niebieskie, ubrany w mieszczańskie ubranie.

—o—

Z Litwy i Rusi.

Podejrzenie o szpiegostwo.

Wielką sensację w Mohylowie Podolskim wywołało aresztowanie zamożnego ziemianina p. M. Wojtkiewicza, w chwili gdy z powozu swego przypatrywał się ćwiczeniom żołnierzy, czyniąc przytem jakieś uwagi w notatniku. P. Wojtkiewicz pod wzmocnionym kordonem przewieziony został do „ochrany".

Zamknięcie klubu czarnosecińców.

Kijowski urząd gubernjalny postanowił zamknąć czarnosecinny klub „Russkoje sobranje". Prezes klubu Domakin, będący równocześnie wiceprezesem oddziału związku Michała Anioła oddany został pod sąd za roztrwonienie kaucji służby.

Język ukraiński.

Administracja kijowska zabroniła w klubie ukraińskim wygłaszania referatów w języku ukraińskim.

—o—

Z Królestwa.

Koleje podjazdowe.

(t) Petersburska komisja nowych kolei wypowiedziała się za udzieleniem koncesji na budowę kolei elektrycznych typu tramwajów w okolicach Warszawy: 1) Karolowi Scheiblerowi, Edwardowi Herbstowi i Biedermanowi, znanym przemysłowcom łódzkim, oraz Kalińskiemu i Geliczowi na zbudowanie trzech linji: Warszawa—Błonie Warszawa—Żyrardów i Warszawa—Raszyn, 2) pułkownikowi Łempickiemu i Dowmontowi na zbudowanie linji z Warszawy do przyszłego miasta-ogrodu „Nowa Warszawa".

TH. MANN 33)

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Tak kroczył ten pochód krokiem powolnym z sali rycerskiej przez piękne pokoje, przez salę dwunastu miesięcy i salę marmurową ku sali tronowej. Przy rozwartych szeroko podwojach stali parami strojni lokaje a przez duże okna padały do sal jasne i ciepłe promienie słońca czerwcowego.

Klaus Henryk rozglądał się przy tym uroczystym pochodzie po pustce sal, po wyblakłym przepychu pokojów reprezentacyjnych, którym brakło dobroczynnego piękna sztucznego oświetlenia.

Jasny dzień słoneczny oświetlał trzeźwo upadek i spustoszenie. W tem dziennem oświetleniu zdawały się skarżyć jedwabne i aksamitne obicia na niemiłosierny ząb czasu.

Pomimo wszystko czuło się dokoła dumę wyniosłą i pychę, która opierała się mężnie smutnej rzeczywistości. Klaus Henryk spoglądał z boku na swego ojca i widział, że stan, w jakim znajdują się sale zamkowe, nie wytrąca go bynajmniej z równowagi.

Wielki książę był wzrostu średniego a z latami stał się prawie małym, ale w tej chwili kroczył wyniośle z głową podniesioną w swoim uniformie generalskim przepasany cytrynową wstęgą orderu domowego. Nie, nawet światło dzienne nie mogło odrzeć z uroku tych sal książęcych z któremi czas obszedł się tak niemiłosiernie.

Wreszcie pochód znalazł się we wspaniałej sali tronowej, w której byli zgromadzeni dyplomaci ze swojemi małżonkami, dworzanie i dworzanki oraz liczni przedstawiciele szlachty prowincjonalnej. Wszyscy ci zebrani chylili się w ukłonach podczas gdy uroczysty pochód posuwał się ich środkiem, śledzony uważnie z galerji sali, na której zajęli miejsca przedstawiciele prasy.

Przed tronem zatrzymał się pochód i ruszył następnie, rozdzielony na dwie połowy w lewo i w prawo jak w polonezie. Pan von Buehl cofnął się tyłem z twarzą zwróconą ku tronowi na środek sali i tu zatrzymał się ze swoją laską marszałkowską.

Para wielkoksiążęca razem z dziećmi weszła po okrągłych stopniach na wzniesienie tronu ku obszernym, na czerwono obitym fotelom, które tam stały. Reszta członków domu panującego oraz przyjezdne wysokości ustawiły się po obu stronach tronu a za nimi stanęli członkowie świty, panowie i damy honorowe, zaś paziowie zajęli stopnie tronu.

Na znak Jana Albrechta pośpieszył pan von Knobel-dorff ku małemu stolikowi ustawionemu obok tronu i zaczął dopełniać przepisane formalności.

Klaus Henryk został ogłoszony pełnoletnim a tem samem uznany za uprawnionego do przyjęcia korony w razie, gdyby zaszła tego potrzeba. Oczy wszystkich były zwrócone na niego i na jego królewską wysokość, jego brata Albrechta, który stał obok.

Następca tronu ubrany był w uniform huzarów, którego pułku był szefem, ale w postaci jego nie było nic wojskowego; stał on na swojem miejscu obojętnie i okiem zmęczonem, w które ongi śmierć zajrzała, patrzył omdlale przed siebie.

Wszystkie ordery państwa zostały pełnoletniemu Klausowi Henrykowi udzielone a razem z nimi krzyż Albrechta i wielki order Gryfa Grimmburskiego, nie mówiąc o domowym orderze Stałości, którego insygnia posiadał od dnia swoich dziesiątych urodzin. Potem nastąpiła wielka defilada, podczas której składano życzenia i wreszcie podano śniadanie w sali marmurowej i w sali dwunastu miesięcy.

Podczas dni następnych starano się o rozrywki dla książąt przyjezdnych.

W Hollerbrunnie miała miejsce wielka zabawa ogrodowa z fajerwerkami, muzyką i tańcami dla młodzieży dworskiej. Przedsiębrano także wspaniałe przejażdżki do zamku Monbrillant, do Jägerpreis, do ruiny Haderstein a lud witał wszędzie przejeżdżających głośnemi okrzykami na cześć domu panującego. W oknach wystawowych rezydencji pojawiły się duże fotografje Klausa Henryka a nawet pisma codzienne podały podobizny księcia, przedstawiające go w jego płaszczu purpurowym.

Potem nastał jeszcze jeden uroczysty dzień dla Klausa Henryka a mianowicie formalne przyjęcie go do armji państwa w pułku grenadjerów gwardji.

Stało się to tak: pułk, któremu przypadł w udziale zaszczyt posiadania wśród swoich oficerów jego książęcej wysokości, ustawił się na placu Albrechta w czworobok otwarty. Liczne pióropusze powiewały pośrodku tego czworoboku, gdzie znajdowali się książęta z domu panującego i wielu generałów.

Publiczność, oddzielona od wojska kordonem, nie przestawała gromadzić się na placu przed zamkiem. Kilka aparatów fotograficznych kierowało objektywy ku miejscu, na którem miała się odbyć uroczystość a wielka księżna z księżniczkami i damami świty, przyglądały się wszystkiemu z okien starego zamku.

Klaus Henryk ubrany w uniform podporucznika, przedstawił się naprzód według przepisanej formy wielkiemu księciu na zamku. Poważnie, nie myśląc nawet o uśmiechu, stanął przed swoim ojcem, aby mu po żołniersku zameldować, że staje do apelu.

Wielki książę podziękował mu krótko i sztywno, także daleki od uśmiechu i sam z kolei w towarzystwie swoich adjutantów udał się w uniformie generała na plac zamkowy. Klaus Henryk stanął przed pochylonym sztandarem i złożył przysięgę.

W krótkich, urywanych zdaniach jakby komendy, wygłosił wielki książę krótkie przemówienie, w którem syna swojego tytułował „książęcą wysokością" i uścisnął mu publicznie rękę.

(d. c. n.).

LUBLIN.

(Kor. wł. „Gaz. Łódzkiej).

Nie w wielu poetach Lublin budził natchnienie, przypominam sobie w tej chwili tylko apostrofę Koźmiana w „Ziemiaństwie", która się poczynała jakoś tak:

O cześć ci... prastary Lublinie.

Od wieków w całej Polsce sława Twoja słynie...

A jednak nawet ze stanowiska najbardziej wybrednej, modernistycznej wrażliwości, Lublin ma prawo do piękna w stylu modern, mieści w sobie bowiem rzeczy jedyne w swoim rodzaju, unikaty nie tylko na Królestwo, ale i na Rosję całą.

Do takich nadzwyczajności w Lublinie zaliczyć wypadnie przedsiębiorstwo, właściwie, w istocie swej prozaiczne, mianowicie fabrykę wag Wilhelma Hessa, Czecha. Fabryka ta, jak wspomniałem, jest największą nie tylko na Królestwo, ale i na Rosję całą, (zatrudnia 400 rob.)

Wogóle, gdy już rozpoczęliśmy od przemysłu metalurgicznego, to ta gałęź produkcji najbardziej ostatniemi czasy rozwija się w murach starego grodu trybunalskiego.

Oczywiście, jako w kraju rolniczym, narzędzia rolnicze stanowią tutaj objekt produkcji najpierwszy.

Wobec jednak największego tu, również w Królestwie, rozwoju cukrownictwa, lubelski przemysł żelazny stara się też o zaspokojenieza potrzebowań szeregu cukrowni akcyjnych: wTrawnikach, w Rejowcu, Garbowie i t. d.

Nie tylko jednak o materji myśli miasto, promieniejące w dziejach blaskami Unji wiekopomnej.

Sprawy oświatowe znajdują tu takoż protektorów oraz krzewicieli. Wynikiem spraw tych jest Towarzystwo szerzenia oświaty: „Swiatło", instytucja zupełnie samodzielna t. j. niezależna od Kultury Polskiej i od innych w Polsce. (Prezesem jej p. Kunicki).

Granicami „Swiatła" są granice guberuji lubelskiej, w których to założyło już ono 30 oddziałów. W samym Lublinie „Swiatło" ma szkołę początkową dwuklasową, tudzież czytelnię, raczej wypożyczalnię książek.

Co do kwestji aktualnych, to śród nich jak zresztą wszędzie, górują: kwestja żydowska i telegramy z placu boju.

Lublin posiada 53% żydów. Fabryczne atoli przedmieścia Lublina są czysto polskie. W razie więc powstania wielkiego Lublina (wraz z przedmieściami), procent żydów w mieście zmalałby znacznie do 30%.

Pozatem słów jeszcze parę. Lublin ma teatr własny, własną „Zachętę" artystyczną oraz największy na prowincji księgozbiór im. Łopacińskiego (30,000 tomów), oraz trzy pisma codzienne.

Ale o teatrze i sztuce, i o literaturze w Lublinie, pomówimy w następnej korespondencji.

Lublin 28 Lutego.

Jan Bełcikowski.

—o—

Z Warszawy.

Walka z alkoholizmem.

Pierwszą nagrodę z zapisu prof. *Moczatkowskiego* otrzymał dr. med. Czesław Otto z Warszawy za pracę p. t. „Zmiany w sercu w ostrem i przewlekłem zatruciu alkoholem". Pozatem przyznano nagrodę dodatkową dr. St. Kleinza. Praca dr. Otto wyjdzie w dwóch odbitkach: naukowej i popularnej.

Zjazd rzemieślników.

Komitet organizacyjny, powołany do przygotowania ogólnokrajowego zjazdu rzemieślników polskich, wybrał ze swego grona prezydjum.

Prezydjum komitetu organizacyjnego pracuje obecnie nad ułożeniem wykazu spraw, które mogą być na zjeździe poruszone.

Stow. spoż. prac. kolei warsz.-wied.

Istniejące od lat 30 „Stow. spożywcze pracowników kolei warsz.-wiedeńskiej" znalazło się na rozdrożu.

W związku ze skupem kolei przez skarb, z kolei ustępuje znaczna liczba pracowników, którzy jednocześnie wypisują się i ze stowarzyszenia spożywczego.

Jak znaczną jest liczba ustępujących świadczy fakt, że w r. z. ustąpiło ze stow. 200 członków, w r. b. około 200, przybyło natomiast kilku członków, tak, że obecnie stow. liczy 1700 członków.

Zarząd stow., chcąc przedsięwziąć niezbędne reformy wystąpił do dyrektora kolei z prośbą o zmianę niektórych paragrafów ustawy stow, w myśl przepisów ustawy normalnej, dającej stow. spożywczym większą swobodę ruchów, niż przestarzała ustawa stow. spożywczego pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie.

Poniedziałek	3 marca	—	„Nowe Ateny"
Wtorek	4 marca	—	„Nowe Ateny"
Sroda	5 marca	—	„Irydjon"

Popłoch.

Wczoraj podczas sumy w kościele św. Krzyża, kilku młodzieńców rozpoczęło śpiew, co wywołało popłoch. Trzech młodzieńców aresztowano.

—o—

Z sąsiedztwa.

Ze zgierskiego T-wa poż.-oszczędn.

(c) Naznaczone na wczoraj w sali szkoły handlowej w Zgierzu roczne ogólne zebranie członków zgierskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, z powodu nieprzybycia na nie dostatecznej liczby członków, zostało odłożone do przyszłej niedzieli.

Zranienie nożem.

(c) Onegdaj wieczorem na ul. Wysokiej w Zgierzu, niewiadomi złoczyńcy zranili nożem właściciela domu przy tejże ulicy pod № 122, Gustawa Magera.

Zwłoki w kupie piasku.

(c) Onegdaj w Zgierzu na przedmieściu Przybyłów, w posesji № 9, pies wygrzebał z kupy piasku zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męzkiej niedawno zakopanego.

Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się miejscowa policja.

Biblioteka żydowska w Zgierzu.

(c) Zgierskie żydowskie Towarzystwo literacko-muzyczno-dramatyczne „Hazomir" uzyskało pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na otwarcie przy swojej siedzibie biblioteki-czytelni.

Nowa fabryka.

(c) Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził plan Adolfa Szmidta na budowę w Żabieńcu pod № 52 apretury oraz innych budynków na pomieszczenie oddziałów pomocniczych.

Z Pabjanic.

(d) 26 lutego r. b. w biurze magistratu w Pabjanicach odbyło się roczne posiedzenie członków Stowarzyszenia majstrów cechu piekarskiego m. Pabjanic w asystencji p. L. Wiśniewskiego, zast. asesora cechu, w obecności 17 majstrów, pod przewodnictwem starszego cechu W. Bitdorfa.

Na zebraniu odczytano sprawozdanie za rok 1912, na 14/1 1913 r. w kasie pozostało 3 r. 07 kop; zapisano uczni 12, wyzwolono na czeladzi 3, przyjęto w poczet członków Stow. 2 majstrów, poczem ponownie wybrano na starszego cechu p. Wacława Bitdorfa, na podstarszego Michała Gorzkiewicza, a na zastępcę Bolesława Michalskiego, po skończeniu posiedzenia w magistracie obecni udali się do lokalu Resursy Rzemieślniczej gdzie po załatwieniu niektórych prywatnych spraw przyjęto oddane przez p. Konstantego Waltera z podzięką 70 r. zapomogi, wydanej przed kilku laty przez majstrów wobec zarwania p. W. przez niewypłacalnych odbiorców i jego krytycznego położenia.

Na wniosek p. Bitdorfa zebrani uchwalili nadal utworzyć specjalny fundusz wsparć dla majstrów piekarskich na wypadek krytycznego położenia, wobec czego oddane 70 rubli uchwalono przelać do kasy pożyczkowo-oszczędnościowej Rzemieślniczej, oraz do tychże zebrano pomiędzy sobą i dołączono do funduszu sumę 20 rbl.

Wieczory teatralne.

—o—

„Rampa" — Henryka Rotszylda.

Teatr Polski.

Z tysiąca t. zw. „sztuk z rolą", kierownik literacki teatru polskiego wybrał jedną z najbanalniejszych i najmniej duchowi polskiej sztuki bliskich, napisaną przez entuzjastycznie za kulisami teatrów i w buduarach aktorek przyjmowanego barona Rotszylda, którego usłużni, lecz wiecznie złośliwi przyjaciele (oh! ci paryżanie!) namówili do napisania sztuki, mającej za temat teatr i jego kulisy.

Rozumiem, że szeroko otwierająca ustado ziewania nuda pana barona mogła go zmusić do napisania sztuki dla „rozrywki"—rozumiem, że kochanka, dla której baron sztukę napisał, mogła być zadowoloną z nowego dowodu uczucia swego miljonowego „mecenasa",—rozumiem, że klepany po ramieniu przez pana barona dyrektor jednego z paryskich teatrów sztukę tę skwapliwie zakwalifikował do wystawienia—rozumiem nawet względność krytyki francuskiej, która, nie chcąc zrobić przykrości panu baronowi, poprzestała na ogólnikach, — ale doprawdy zrozumieć nie mogę, czem się kierował „teatr Polski", wystawiając u nas sztukę Rotszylda, którego baronowski tytuł dyskretnie z afisza usunięto?...

Gdyby jeszcze w składzie personelu kobiecego w teatrze Polskim była artystka, któraby mistrzowskiem wykonaniem rzeczywiście efektownej roli głównej w „Rampie" mogła odwrócić uwagę od jej wad!

Niestety! Nawet teatr krakowski znajduje się obecnie w stadjum przesilenia, spowodowanego brakiem talentów aktorskich, zwłaszcza kobiecych—cóż mówić zatem o łódzkim teatrze...

Pozostawiając innym zaszczyt rozwiązania pytania, w jakim celu „Rampę" wystawiono w Łodzi, przejdziemy do jej szczegółowej oceny.

Sztuka została napisana przez miljonera o kulturze paryskiej — to wystarcza do zrozumienia, iż postacie tej sztuki są obce nietylko nam, ale nawet większości jej paryskich widzów, mimo, iż paryżanin kocha swój teatr i aktorów. Baron Rotszyld, wykwintny paryżanin, znał dobrze teatr i jego kulisy—lecz to, że był miljonerem, sprawiło, iż znał tylko pierwszorzędnych aktorów i takież aktorki, które w Paryżu prowadzą życie zamorskich królewien, podczas gdy słynni aktorzy żyją, jak półbogowie...

Takich szczęśliwców nasza biedna Polska nigdy nie oglądała, zwłaszcza dziś, w okresie kryzysu powszechnego...

Dla nas sztuka barona Rotszylda jest sztuką „z nieprawdopodobnego zdarzenia". Gdybyż chociaż była sztuką zajmującą? Stworzona według starych recept, nudna w djalogach, melodramatyczna w scenach głównych, przeładowana galerją niezrozumiałych dla nas typów, czyni wrażenie sensacyjnego obrazu kinematograficznego firmy Gaumont, lub b-ci Pathé, lecz nie utworu do tego stopnia wartościowego, by warto go było na scenę polską przeszczepiać.

Rolę Magdaleny Grandier dublowały w teatrze Polskim panie Bachnerówna i Sylma.

Rola powyższa nastręcza wiele trudności dla artystek młodych, zwłaszcza w pierwszych trzech aktach, gdyż czwarty, dzięki swej melodramatycznej scenieczności, jest łatwym do zagrania, podczas gdy pierwsze trzy wymagają dużej rutyny scenicznej, któraby dopomogła artystce do urozmaicenia wielu dość nudnych scen.

Panie Sylma i Bachnerówna z powodzeniem wywiązały się ze swych ról w akcie czwartym—p. Sylma misła dużo słodyczy kobiety, która kocha i dla miłości tej ofiarę ze swego młodego życia ponosi—p. Bachnerówna dała dobrze obmyślane szczegóły gry, mimo, iż szkodziła jej pewna sztuczność wykonania.

Tyle w akcie czwartym. O pierwszych trzech lepiej nie wspominać...

Sytuację ratowali pp. Wiślański i Rodmund. Pierwszy otrzymał odpowiednią dla rodzaju swego talentu rolę—był też naturalny, miał dobrą mimikę, wyborny gest i świetnie postawiony i do końca utrzymany głos.

P. Rodmund dał dobry typ zakochanego salonowca—pp. Łuczak, Topolski i Chaberski dobrze wywiązali się ze swych epizodycznych ról, zwłaszcza p. Łuczak, który, jak zawsze grał inteligentnie i naturalnie.

Reszta wykonawców nie odbiegała od szablonu.

J. Piotrowski.

—o—

Z sali obrad.

Z tow. śpiew. „Lira".

(d) Wczoraj o godzinie 5 po południu, w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej № 91 odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków tow. śpiew. „Lira". Zagaił posiedzenie przezes towarzystwa, p. St. Goszczyński, który we wstępnem przemówieniu wyjaśnił zebranym cel zwołania nadzwyczajnego zebrania, mianowicie stwierdził, iż wobec znacznego deficytu, braku środków, oraz ignorancji członków tow. grozi zwinięcie, przyczem wezwał zebranych do ustanowienia dyrektyw dalszego postępowania, poczem zaproponował na przewodniczącego p. Gutowskiego, który powołany przez aklamację, zaprosił na asesorów pp. Piotrowskiego i Słubickiego, a na trzymającego pióro R. Gajewskiego. Pan Paszczyński w swem przemówieniu postawił wniosek dalszego prowadzenia, istniejącego już 14 lat tow., przyczem potwierdził swe słowa pięknym czynem, ofiarując na rzecz dalszego prowadzenia towarzystwa kwotę 26 rb., plus 5 rb. oddzielnie na rzecz wynagrodzenia za lokal.

P. Czerny podał wniosek dobrowolnego opodatkowania się członków na czas kryzysu lub też podwyższenia składek, czem zasilone zostaną fundusze tow. Pan Goszczyński, z należących mu się od towarzystwa 700 rb. ofiarował sumę 400 rb. na na rzecz towarzystwa, a pozostałe 300 rb. pozostawił do amortyzacji ratami, niezależnie od powyższej sumy ofiarował rb. 10, p. Domański zaproponował skasowanie dotychczasowego lokalu, oraz wynajęcie mniejszego locum, tylko dla prób i lekcji śpiewu, oraz posiedzeń zarządu, ponieważ i tak w dotychczasowym lokalu z rozporządzenia władz pozostać nie można, gdyż nie odpowiada on wymaganiom pod względem bezpieczeństwa od pożaru.

Ogólne zebranie upoważniło zarząd do skasowania zaległych długów członkowskich, suma których wynosi 900 rb., oraz zaleciło temuż energiczniejsze inkasowanie składek członkowskich. Ponieważ prezes p. Goszczyński z powodu obrazy osobistej opuścił salę i zrzekł się mandatu, przeto ogólne zebranie wyraża prezesowi votum zaufania i prosi o powrót na zajmowane stanowisko, w tym celu wybrano specjalną delegację, która uda się do prezesa z przedstawieniem decyzji zebrania.

Ogólne zebranie jednogłośnie uchwaliło kontynuować nadal działalność towarzystwa w jakim to celu uchwalono wynajęcie mniejszego lokalu do października, następnie opodatkowanie się, w stosunku do zamożności członka. O godzinie 10 posiedzenie zamknięto.

Sprawozdanie z walnego zebrania członków T. K. O.

Wczoraj o g. 5 p. p. w lokalu przy ul. Mikołajewskiej pod № 11, odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Krzewienia Oświaty w Łodzi.

Zagaił posiedzenie prezes T-wa d-r Mieczysław Kaufmann, który w swem przemówieniu streścił działalność T-wa w ubiegłym okresie siedmioletnim, poczem zaproponował obecnym na przewodniczącego d-ra Stanisława Skalskiego, co obecni przez aklamację przyjęli.

Na wniosek d-ra Skalskiego zebrani wyrazili podziękowanie osobom pracującym bezinteresownie w czytelniach T-wa.

Dr. Trenkner odczytał sprawozdanie z działalności działu bibljotecznego:

W roku ubiegłym korzystano z czytelń 62,577 razy, mianowicie: młodzież do lat 14 — 22,067, powyżej 14 lat i dorośli 40,510 razy. Czytelników w roku 1911 było 2,663 osób, w przeciągu roku ubiegłego przybyło 3,101 osób, wypisało się 2,884 — zatem pozostaje do 1 stycznia 2,880 osób.

Wypożyczono tomów: w roku 1910 — 71,315, w 1911 — 98,143, a w roku ubiegłym 116,838, w tej liczbie przypada na dział poezji — 15,568, co stanowi 13,3% — powieści 39,518 — (34%), książek dla młodzieży 24,686 (21%), naukowych 35,047 (30%), czasopism i zbiorowych 2,019 (1,7 proc.).

Korzystało z bibljoteki:

Podług zajęć: robotników 562, rzemieślników 434, uczącej się młodzieży 950, pracowników handlowych, nieokreślonych zajęć 692.

Następnie pan Dominikiewicz odczytał sprawozdanie sekcji uniwersyteckiej T. K. O. odczytów w roku sprawozdawczym urządzono 37. Po odczytaniu sprowozdania kasowego okazało się, że w kasie po potrąceniu wydatków całorocznych pozostaje 1,602 rubli 62 kop., na rok 1913.

Sprawozdania przyjęto i zatwierdzono, oraz zatwierdzono preliminarz budżetu na rok 1913, który przewiduje w dochodach 5,000 a w wydatkach 8,000 r.

Ponowny wybór zarządu dał wynik: Do zarządu weszli: Dr. M. Kaufman, Dr. Henryk Trenkner, dr. Tomaszewski, p. Sztucki, Konstanty Wysznacki i p. Bruhl, na zastępców pp.: Klotzman, Rybka i Górewicz.

Posiedzenie zamknięto o godz. 8 wieczorem. (d)

Roczne zebranie bałuckiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

(d) Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w sali Noveaute (Wólczańska 5) odbyło się roczne zebranie członków bałuckiej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w obecności 101 członków.

Zebranie zagaił prezes rady p. Antoni Supiński, na przewodniczącego wybrano d-ra Romana Glogera, który na asesorów zaprosił pp. Leopolda Häuslera i Władysława Kalinowskiego, a na trzymającego pióro p. A. Sakowskiego.

Sprawozdanie kasowe odczytał p. Antoni Supiński.

Towarzystwo liczy 522 członków. W roku sprawozdawczym obrót Towarzystwa wynosił 250,000 rb., przyczem dochody wynosiły 6866 rb. 10 kop., wydatki 6842 rb.

kop., czystego zatem zysku osiągnięto 24 rb. 5 kop.

Odczytane sprawozdanie, oraz preliminarz budżetu, przewidujący w wydatkach na rok 1913 sumę 4050 rb., po dłuższych debatach zatwierdzono.

Naturalnie, była i opozycja, reprezentowana przez b. członka rady p. J. F. Szwankowskiego. Najpierw p. Szwankowski dowodził, że wobec kryzysu, rada powinna w posiedzeniach brać udział bezpłatnie (w tym roku członkowie rady pebierać będą tylko po 2 rb. za posiedzenie), na co zwrócił uwagę jeden z obecnych członków, pan Zając, że dla czego, dopóki p. Szwankowski był członkiem rady, to pobierał po 2 rb. 50 kop. za posiedzenie i nie oponował, a obecnie, gdy mu się kadencja skończyła, jest tak dbałym o dobro kasy?..

Następnie prezes rady, p. Supiński, wyjaśnił obecnym źródło opozycji ze strony p. Szwankowskiego.

Pan Szwankowski, jako członek rady, zażądał w drodze prywatnej pożyczki z kasy 250 rb. na trzy dni, wobec tego zaś, że mu kategorycznie kasjer i prezes odmówili, podał się do dymisji, nie czekając ogólnego zebrania, zapowiedział więc opozycję i zwalenie dotychczasowych władz Tow.

Znaczna większość jednak członków okazała się zbyt uświadomioną i wszelkie zarzuty p. Szwankowskiego odrzuciła.

Po tych burzliwych i niemiłych debatach przystąpiono do wyborów członków nowego zarządu, rady, oraz komisji rewizyjnej.

Do rady weszli pp. Antoni Supiński, prezes, G. Dancer, J. Masirek, C. Pluciński, Karol Kramer i Adolf Ruprecht.

Do zarządu pp. Jan Grodek, prezes, dr. Roman Gloger, T. Lipiński jun.; na zastępców L. Friedenstadt i Adam Nebelski.

Do komisji rewizyjnej pp. Józef Wolff, Albert Schuster i Stanisław Raździński.

O godzinie 6-ej i pół wiecz. posiedzenie zamknięto.

Z Handlowo-przemysłowego T-wa Wzaj. Kredytu w Łodzi.

(d) Wczoraj o godz. 9 wiecz. w lokalu Stow. Pracown. Handlowych (Spacerowa № 21) odbyło się ogólne roczne zebranie członków Handlowo-Przemysłowego T-wa Wzajemnego Kredytu w Łodzi.

Na przewodniczącego powołano p. Stanisława Bielińskiego, który na asesorów zaprosił p.p. M. B. Jaroszewskiego i M. Suligowskiego, a na trzymającego pióro p. W. Wołkowskiego. Sprawozdanie za rok ubiegły 1912, odczytane przez dyrektora p. Konarzewskiego zebrani jednogłośnie zatwierdzili.

W roku sprawozdawczym dochód T-wa wynosił 159512 rubli 44 kop., wydatki 135943 rub. 60 kop., czysty zysk do podziału wynosił 23568 rb. 84 kop.

Na wniosek Zarządu, aby za rok sprawozdawczy wydać członkom T-wa 7% dywidendy - ogólne zebranie zaprotestowało.

Grupa członków postawiła wniosek, aby wypłacono tylko 4% dywidendy, a pozostałe 3% obrócić na powiększenie kapitału rezerwowego członków, wniosek ten większością głosów przyjęto. Zysk zatem, wynoszący 23568 rb. 84 kop. podzielono następująco: na powiększenie kapitału zasobowego 2356 rb. 88 kop.

Na dywidendy dla członków 4% oraz na powiększenie kapitału rezerwowego 3% razem 13589 rb. 43 kop., na wynagrodzenie członkom Rady T-wa 145 rb., na wynagrodzenie członków komisji rewizyjnej 150 rb., na wynagrodzenie Komitetu Dyskontowego 2107 rb. 50 kop., na dodatkowe wynagrodzenie 4 członków Zarządu 2000 rubli, na dodatkowe wynagrodzenie pracownikom biurowym T-wa w stosunku dwumiesięcznej pensji 3078 rb., na korzyść T-wa wpisów i zapomóg przy Gimnazjum Polskiem rb. 100, oraz na T-wo opieki szkolnej gub. piotrkowskiej 42 rb. 34 kop.

Zebranie zatwierdziło preliminarz budżetu na rok 1913, przewidywający wydatki na summę 37751, przyczem upoważniono Zarząd do przeneszenia poszczególnych summ z jednej pozycji do drugiej, oraz do przekroczenia budżetu w razie potrzeby o 10%.

Na miejsce ustępujących członków Rady, Zarządu, oraz Komisji rewizyjnej, wybrano wszystkich ponownie przez aklamację, mianowicie: do Rady: p.p.: Edmunda Brinckenhoffa, Teodora Finstera, inż. Wiesława Gerlicza, Wilhelma Hordliczko, Józefa Kohna, Pejsacha Lilienfelda, Herrmana Littauera, Ludwika Meylerta, Ryszarda Skibińskiego, do Zarządu adw. Aleksandra Babickiego, Leona Jezierskiego, Tadeusza Konarzewskiego, Czesława Szaniawskiego, do Komisji rewizyjnej p.p.: Bertolda Gunsberga, Edwarda Machera, Stanisława Zielińskiego, a na zastępców: Edmunda Bogdańskiego, Jakóba Glasera i Zygmunta Prądzyńskiego,

Zebranie zakończono o godzinie 10-ej wieczorem.

—o—

Kalendarzyk.

Dziś Kunegundy.
Jutro Kazimierza,
Imiona słowiańskie: dziś Pakosława **jutro** Kazimierza św.
Wschód słońca o g. 6 m. 45.
Zachód „ „ 5 „ 40.
Długość dnia „ 10 „ 54

Teatr Polski. Jutro o g. 3 pp. „Kiejstut" wiecz. „Losy Europy".

Teatr Popularny. Jutro wiecz. „Raz się tylko żyje".

Zebranie. Dziś ogólne roczne zebranie T-wa wpisów i zapomóg przy gimnazjum Polskiem, odbędzie się w gmachu gimnazjum polskiego przy ul Nowo-Cegielnianej 9 o godz. 7 wiecz.

Dziś wiecz. w lokalu Żyd. T-wa Dobroczynności odbędzie się ogólne roczne zebranie członków T-wa Kolonji letnich dla dzieci żyd.

Dziś wiecz, zebranie członków Łódzkiego polskiego T-wa Teatralnego.

Posiedzenie. Dziś o godz. 10 i pół wiecz, odbędzie się w lokalu własnym posiedzenie Tow. wzajemnej pomocy pracowników aptek w Łodzi.

Stołeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek Targowy), Trzeci występ Włodzimierza Durowa z trupą 500 zwierząt.

Kinematografy. Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Uroczystości jubileuszowe.

(d) Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli władz miejscowych obejrzała onegdaj wszystkie place naszego miasta dla wyboru miejsca dla wielkiej wojskowej rewji i parady wojsk konstytujących w Łodzi.

Pod ten cel wybrano Rynek Targowy, który zupełnie temuż celowi odpowiada. W dniu uroczystości zostaną tamże umieszczone armaty, z których dane będzie 101 wystrzałów, jako zawiadomienie o rozpoczęciu uroczystości.

Wszystkie sklepy monopolowe zostaną cały dzień zamknięte, na zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja na specjalnie wybudowanej bramie tryumfalnej umieszczone zostaną setki lampek kolorowych oraz napis „Dom Romanowowych" „300".

Na Nowym Rynku ustawione będą 4 bronzowe korony, iluminowane lampkami elektrycznemi, oraz pięknie udekorowany magistrat i wszystkie gmachy rządowe.

Z komisji sanitarnej.

(d) We wtorek miejska komisja sanitarna dokonywać będzie oględzin sklepów rzeźniczych w obrębie 4 cyrkułu.

Dla pozbawionych pracy.

Na środowe przedstawienie w teatrze Polskim na korzyść pozbawionych pracy, bilety sprzedają się przed poł. w cukierni p. Gostomskiego (dawniej p. Roszkowski) po poł. od g. 5 zaś w kasie teatru.

W sprawie nowego szpitala.

(d) Opracowany przez komisję miejską projekt budowy nowego szpitala dla zakaźnych chorych, przy szosie Karolewskiej, rozpatrzony już został przez wyższą władzę. Projekt ten oddano obecnie już do specjalnej komisji, która opracuje szczegółowe plany budowy powyższego szpitala.

Z kolei fabryczno łódzkiej.

(d) Stacja towarowa kolei fabryczno-łódzkiej w czwartek dnia 6-go marca zostanie z okazji jubileuszu przez cały dzień zamknięta.

Przeciw katastrofom budowlanym.

(d) Architekci m. Łodzi otrzymali cyrkularz, iż 12 marca odbędzie się zebranie w piotrkowskim urzędzie gubernialnym, wszystkich rządowych budowniczych, w celu omówienia ważnych spraw budowlanych, oraz omawiana zostanie sprawa zaradzenia przeciw katastrofom budowlanym.

Połączenie telefon. z Kaliszem.

(d) Jak wiadomo połączenie telefoniczne pomiędzy Łodzią — Kaliszem a zwłaszcza z sąsiedniemi miastami było nader utrudnione, wobec czego teraz na kaliskiej stacji telef. ustawione zostały ulepszone aparaty, próby których dały zadawalniające rezultaty.

Nowe Tow. kredytowe.

(d) Grupa mieszkańców m. Łodzi zwróciła się do ministerjum finansów, z prośbą, aby zezwoliło w Łodzi utworzyć nowe Tow. kredytowe pod nazwą „Łódzkie dyskontowe Tow. wzajemn. kredytu".

Odmowa.

Ministerjum spraw wewnętrznych odmówiło tow. komiwojażerów łódzkich zniesienia rejestracji kupców żydów.

Z giełdy.

(d) W II podatkowym rewirze mianowani zostali członkowie giełdy p. August Dering i dr. Józef Sachs, na zastępców Adolf Trautwajn.

Nominacja.

(d) Na miejsce przeniesionego do Warszawy komisarza policyjnego p. Kamińskiego, ma być mianowany komisarz polic. m. Częstochowy p. Arbuzow.

Sprawy szkolne.

(d) Dyrektorzy miejscowych rządowych gimnazji otrzymali od kuratora warszawskiego okręgu naukowego okólnik, na mocy którego zezwolonem będzie również uczniom żydowskim przyjąć udział w projektowanej z okazji jubileuszu zbiorowej wycieczce do Japonji.

Pilnym uczniom zostaną wyasygnowane przez rząd zapomogi na koszta podróży do sumy 75 rb.

Uczniowie chcący brać udział w powyższej wycieczce, powinni złożyć podania na imię dyrektora gimnazjum najdalej do dnia 5 bież. marca. Koszta podróży wynoszą 150 rubli.

Ze zjazdu.

(d) Zjazd sędziów pokoju rozpatrywać będzie przez poniedziałek, wtorek środę i czwartek cały szereg spraw kryminalnych.

Ze szkół.

— Kurator warsz. okr. nauk. nadesłał cyrkularz na mocy którego uczniowie miejscowych zakładów naukowych jutro zwolnieni zostaną od czwartku do poniedziałku przyszłego tygodnia.

Szyldy.

— (d) Wobec pojawienia się w Łodzi w ostatnich czasach w wielkiej ilości szyldów z napisami tylko w języku polskim, p. policmajster wydał rozporządzenie, aby na ich miejscu zawiesić szyldy z napisem również w języku rosyjskim.

Opera i operetka w Łodzi.

Jak było do przewidzenia, opera i operetka w Łodzi zyskała sobie duże powodzenie. Na sobotniem przedstawieniu „Hrabiny" i wczorajszem „Romantycznej żony" sala teatru „Scala" była zapełnioną publicznością, która nie szczędziła oklasków w sobotę p. Kamińskiej-Latoszyńskiej i panu Szczawińskiemu, a wczoraj p. Rogińskiej, Sawickiemu i innym.

Koło dramatyczne stowarzyszenia zwolenników godziwych rozrywek.

(cz) Wczoraj, t. j. w niedzielę koło dramatyczne stowarzyszenia zwolenników godziwych rozrywek odegrało „Zagrodę Sobkową", 5-cio aktową sztukę dramatyczną w sali teatralnej Domu Ludowego.

Sala wypełniła się po brzegi członkami i pięknemi członkiniami, którzy życzliwie wysłuchali poraz pierwszy grę swoich kolegów.

Treść sztuki, wzięta z życia ludu góralskiego znalazła oddźwięk w grze amatorów, którzy się też wywiązali z zadania bardzo dobrze i nawet z pewnym pietyzmem i z zacięciem odegrali swe role. Tembardziej, że pomiędzy nimi znajdowali się wyszkoleni uczniowie p. Myszkowskiego, byłego aktora łódzkiego, pod którego reżyserją grali parę lat temu w Paradyżu

Zupełnie poprawną w roli Marty była panna Staniszewska, świetnym Kubą, hulaką i bezbożnikiem był p. Fitzner. Pan Wężykowski zupełnie dobrze uplastycznił postać przybłędy.

Rolę Halki, najtrudniejszą i zarazem najważniejszą odegrała panna Matusiak, którą publiczność obdarzyła bukietami i oklaskami.

Z reszty obsady zasługują na wyróżnienie pan Burski w roli Matyjasika i p. Rakowski w roli księdza.

Urozmaiciły również grę w I akcie tańce góralskie. Tylko suflerka była zagłośna.

Szkodliwa woda kolońska.

(d) Ponieważ w ostatnich czasach ukazała się w sprzedaży firm woda kolońska wyrabiana na metylowym, drzewnym oraz denaturowanym spirytusie, wobec szkodliwości dla zdrowia takowej piotrkowski urząd lekarski polecił wszystkim policmajstrom, aby zabronili sprzedaży takowej.

Ze Stowarzyszenia Handlowców łódzkich.

(d) Roczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia handlowców m Łodzi odbędzie się 8 b. m. w sobotę w lokalu T-wa przy ul. Spacerowej 21 o godz. 8 wieczorem w razie nie dojścia do skutku zebrania w 1 terminie takowe bez względu na ilość obecnych odbędzie się w poniedziałek 24 b.m.

Ochronka dla dziewcząt wyz. mojż.

Ochronka dla dziewcząt wyzn. mojż. podaje do wiadomości, że w styczniu i lutym r. b. wpłynęły na korzyść ochrony ofiary:

W. Pp. D-wie Karolowie Poznańscy	Rbl.	300.—
W. Pani D-wa Lewinska z Berlina	„	200.—
„ „ Jakóbowa Prusak	„	100.—
W. P. Mieczysław Prusak	„	25.—
W. Pp. Adolfowie Librach	„	25.—
W. Pani A. H. (na książki)	„	10.—
W. P. J. Hertz	„	10.—
„ „ Naftali Bukiet	„	11.25
„ „ Jul. Bielszowski	„	7.50
„ „ Ludwik Cukier	„	7.50
„ „ S. Rosenblatt	„	7.50
W. Pani Edwardowa Walfisz	„	5.—
W. Pp. B. Dobrzyńscy	„	1.—
„ „ Józefowie Smilowscy	„	1.—
„ „ Herm. Smilowscy	„	1.—
W. Pani Fabianowa Goldberg	„	1.—
„ „ Sabina Semmel	„	1.—
	Rbl.	713.75

W naturze:
W. P. K. Golombowa 20 funtów mydła
„ A. H. — — — 2 sztuki barchanu

Łaskawym ofiarodawcom, w imieniu biednych obdarzonych dzieci, wyraża serdeczne podziękowanie Zarząd.

Z teatru Popularnego.

Odegrany w sobotę w teatrze Popularnym wodewil „Raz się tylko żyje", jest wesołym wodewilem, na którym śmiać się można do rozpuku i mile czas spędzić, gdyby nie przydługie antrakty.

Sądzimy jednak, że na następnych przedstawieniach dyrekcja usunie tę drobnostkę i tem samem da widzom 4 godziny serdecznego śmiechu.

Strajk.

(d) Onegdaj w sobotę o g. 3 pp. robotnicy fabryki tkackiej braci Seibert, przy ul. Suwalskiej pod nr. 6, na tle ekonomicznych nieporozumień porzucili pracę, w liczbie 180 osób. W powyższej sprawie władze policyjne wdrożyły śledztwo.

Zagadkowy aeroplan.

(d) Wczoraj wieczór mieszkańcy naszego miasta byli świadkami przenoszącego się nad Łodzią zagadkowego aeroplanu z dużym reflektorem, który oświecił niektóre dzielnice miasta.

Ukazanie się aeroplanu wywołało w mieście sensację.

Na ulicach miasta zebrały się garstki ciekawych widzów, którzy z wielkiem zaciekawieniem śledzili za dalszym kierunkiem aeroplanu.

IV kasa Tow. poż. oszcz.

(d) Zapowiedziane na wczoraj ogólne zebranie IV Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, z powodu nie przybycia odpowiedniej liczby członków odłożono do przyszłej niedzieli.

Zamówienie.

(d) I-sza chrześcjańska fabr. cukrów p. Dąbrowskiego (Widzewska 104) otrzymała od magistratu miasta zamówienie na 12,000 rubli na dostawę cukierków dla młodzieży szkolnej i dzieci; cukierki zostaną rozdane na ulicach miasta w dniu jubileuszu 6 marca.

Rewizje.

(d) Dzisiejszej nocy patrole policyjne wraz z agentami tajnej policji na ulicach Południowej, Piotrkowskiej, Zawadzkiej, Cegielnianej i Wschodniej dokonały szeregu obław i rewizji osobistych przechodniów.

Dokonano licznych aresztowań.

Zezwierzęcenie.

(d) U ogrodnika Andrzeja Cyrulińskiego, zamieszkałego przy ul. Wiesnera nr. 5 służył 20 l. Jan Rogowski. W piątek Rogowski czując się słabym, wyszedł nieco wcześniej z zajęcia do domu. Pracodawca, zauważywszy nieobecność R. pobiegł do jego mieszkania, rzucił się na niego i trzymanymi w ręku nożycami ogrodniczymi przeciął mu gardło. Na drugi dzień, o g. 12 w poł., Cyruliński, dręczony wyrzutami sumienia, zawiadomił Pogotowie, które zastało ofiarę zapalczywości ekiwego ogrodnika w nieprzytomnym stanie i odwiozło do szpitala św. Aleksandra.

Sprawcę Cyrulińskiego aresztowano.

Napad zbrojny na stróża nocnego.

(d) W noc dzisiejszą na rogu ul. Rokicińskiej i Miedzianej 56-letni stróż Andrzej Zwierzyński spłoszył przy pracy rzezimieszków, którzy dali do stróża kilka wystrzałów rewolwerowych, raniąc go trzykrotnie w szyję, nogę i bok. Po dokonaniu zemsty rabusie zbiegli.

Nadbiegli na krzyk ofiary zawezwa

Biblioteka Szkoły Handlowej
№ 15014
Kupiectwa Łódzkiego

Pogotowie, które ciężko rannego odwiozło do szpitala św. Aleksandra.

Znaczna kradzież.

(d) W sobotę przy ul. Piotrkowskiej nr. 27, niewykryci złoczyńcy włamali się do magazynu Chaima Szereszewskiego i Leiby Pinesa, rozebrawszy część muru i skradli jedwabnych towarów na sumę 4,000 rb.

— Teściowa biła.

(ex) Wczoraj o godzinie 12 w południe, wezwano pogotowie do mieszkania Aleksandra Friestla zamieszkałego przy ul. Lipowej nr. 46. Tam lekarz pogotowia opatrzył p. Aleksandra Friestla, którego własna teściowa tak „ugłaskała", że okazała się konieczność wezwania Pogotowia.

— Zaczadzeni.

(ex) W sobotę o godz. 4 po poł. wezwano Pogotowie do szewca Gerszonowicza zamieszkałego przy ul. Targowej pod nr. 57, gdzie zastało żonę jego Bajłę i synów: Zacharjasza i Mordkę, chorych poważnie wskutek zaczadzenia.

— Przejechanie.

(ex) Syn woźnego, Feliks Suszczyński, przejechany został w sobotę. Pogotowie odwiozło go do szpitala Anny Marji.

— Pobicie.

(ex) Władysława Wryczycka, prostytutka, pobita została w sobotę, przez jakiegoś „gościa", tak dotkliwie, że pomocy musiał jej udzielić lekarz Pogotowia.

— Głód.

(ex) Szepsio Lewin, tragarz, upadł w sobotę przed domem nr. 66, przy ul. Cegielnianej. Lekarz pogotowia stwierdził ogólne osłabienie skutkiem głodu.

—o—

Zawiadomienia.

Z tow. krajoznawczego. Proszeni jesteśmy o zawiadomienie członków towarzystwa, iż zebranie miesięczne oddziału łódzkiego, z przyczyn od zarządu niezależnych, nie odbędzie się we wtorek (4/III), lecz dopiero we czwartek dnia 13 marca r. b. o godzinie 8 wieczorem, w połączeniu z odczytem p. A. Janowskiego o pamiątkach polskich w Padwie.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza. We wtorek, dnia 4 marca o godzinie 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków I, II, III i IV oddziałów w domu rekwizytowym III oddziału.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Z Teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

— Dziś zespół naszego teatru wyjeżdża do Pabjanic, zaproszony przez komitet pomocy dla niezamożnych uczniów miejscowej Szkoły handlowej, gdzie odegrane zostaną „Tragedja Florencka" O. Wilde'a i „Upadek domu Abendsztern", komedja B. Winawera.

We wtorek o godz. 3 i pół po poł. na rzecz Stowarzyszenia nauczycieli „Kiejstut", tragedja Asnyka, wieczorem o godz. 8 min. 15 przezabawna satyra polityczna B. Winawera p. t. „Losy Europy" po cenach popularnych.

— W środę, dnia 3 marca o godz. 8 min. 15 wieczorem odbędzie się przedstawienie na rzecz robotników pozbawionych pracy, zainicjowane przez grono poważniejszych tutejszych kelnerów. Na sympatyczny ten cel dyrekcja przeznaczyła jedną z najlepszych komedji Al. hr. Fredry p. t. „Wielkie bractwo".

W próbach najnowsza komedja oryginalna Edwarda Grabbe'go p. t. „My mężczyźni".

Teatr Popularny.

Z Teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

Jutro we wtorek arcyzabawny wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Raz się tylko żyje". Horsta z muzyką Milloeckera oraz kilku innych kompozytorów, których pieśni (jako wkładki) odśpiewają p. Jasińska i Romska oraz zwiększony chór męzki w 3 akcie.

Tytuły obrazów: akt I „W agenturze ubezpieczeń", II „W pogoni za klientem", III „Noc wenecka", IV „Żywy posąg", V „Wszystko w porządku".

Wodewil ten na dwóch pierwszych przedstawieniach serdecznie ubawił licznie zebraną publiczność.

We środę i piątek arcydzieło St. Wyspiańskiego „Wesele".

We czwartek po poł. „Żonaty kawaler" wodewil, wieczorem zaś po raz pierwszy wspaniała tragedja Szekspira „Makbet", z zupełnie nową wystawą.

W tym najpotężniejszym utworze genjalnego pisarza angielskiego Szekspira wystąpi po raz pierwszy na scenie w Łodzi w głównej roli znakomita artystka sceny krakowskiej i warszawskiej p. Stanisława Wysocka genjalna odtwórczyni ról tragicznych, dla której prasa polska nie ma dość słów pochwały, stawiając ją w rzędzie najlepszych artystek jak: Modrzejewska, Duse i innych.

Pełne próby z tragedji „Makbet" odbywają się codziennie pod kierunkiem wielkiej artystki, która w sztuce tej odtworzy rolę „Lady Makbet".

Bilety na jej występy sprzedają się w kasie teatru i cukierni W-go Ulrichsa z małą podwyżką (25 proc.)

Głosy krytyki o Burmestrze!

Willy Burmester wzniósł się już na takie wyżyny sztuki, na których krytyka przestaje być krytyką, a staje się zbiorowym hymnem pochwalnym. Dr. Leopold Schmidt np. krytyk muzyczny „Berliner Tageblatt'u" istny bicz koncertantów w jednem ze sprawozdań tak pisze:

„Burmester idzie wciąż naprzód, znaczenie jego widzę jednak nie tylko w fenomenalnych zaiste zdolnościach, lecz w subtelności gry, w jej stronie wewnętrznej, która zapewnia Burmestrowi miejsce wyjątkowe wśród wszystkich skrzypków".

Krytyka innego dziennika berlińskiego (B. Z. am Mittag") powiada: Ze wszystkich skrzypków, których słyszałem na pierwszem miejscu stawiam bezwarunkowo Burmestra. Jest on, że się tak wyrażę, mistrzem wszechświatowym. Gra jego w sobie ma coś miażdżącego i pokonywa słuchacza zupełnie. Niesłychana wprost technika i wysoka umiejętność wypowiedzenia się łączą się w grze jego w sposób podziwu godny.

Willy Burmester jest i będzie najpierwszym skrzypkiem naszych czasów. Uduchowiona gra jego porywa i wzrusza do głębi, słuchacz nie śmie wprost oddychać dopóki Burmester wodzi smyczkiem po strunach. Głosów takich najpoważniejszych recenzentów możnaby przytoczyć dziesiątki. Poprzestańmy na jednym jeszcze: Wiedeńska „Neue Musikalische Presse" pisze:

Wobec tej gry prawdziwie monumentalnej wielka pochwała byłaby obrazą. Jest *to zjawisko do tego stopnia niezrównane i* indywidualne, że dziwię się, iż ludzie już go zaczynają pojmować".

—o—

Zduńska-Wola.

Pomyślny rezultat materjalny koncertu, jaki się odbył w dniu otwarcia i poświęcenia lokalu Resursy, pozwala pokryć zobowiązania nietylko za fortepian, lecz i za instalację lamp gazolinowych.

Niemniejszy sukces osiągnęła Resursa ze swym koncertem pod względem artystycznym, w którym udział brali, między innemi, ziomkowie Zduńskiej-Woli w osobach pp. Emila Bonnkiego i Wacława Sobańskiego. Pierwszy czarował grą swą, na fortepianie Bechsteina własnemi kompozycjami, drugi porywał śpiewem publiczność wypełniającą, po brzegi salę.

Wkrótce Resursa ma zamiar wystąpić z drugim koncertem w połączeniu z jednoaktówką, ze śpiewami solowymi i chórem — aby z tego źródła módz spłacić resztę zobowiązań.—

Niestety, jak we wszystkich towarzystwach prawie, tak i w naszej Resursie nie mogło się obejść bez nieporozumień i zatargów, które mówią o naszej niekulturalności, albo też o chęci psucia prawidłowej pracy samej instytucji.

W tych dniach właśnie nastąpiło przykre zajście pomiędzy członkiem Resursy, a członkiem zarządu, ale tym razem udało się to załagodzić, co dowodzi, że członkowie Resursy są na dobrej drodze do kultury, dla jakiej była stworzoną Resursa.

Niechętni dla tej instytucji wobec tej zgody nie mieli możności psucia tej, tak dotychczas, owocnej pracy, przyczem skromny fundusik zebrany przy obiedzie na rzecz podupadłych członków rzemieślników zwiększył się zawdzięczając temu zajściu, o 15 rubli.

W sobotę pochowany tu został ś. p. Ludwik Ostrowski, rejent miejscowy, który poczynił pewne legaty na cele dobroczynne i społeczne, a zatem nie pominął prawdopodobnie i Resursy Rzemieślniczej, jako ważnej placówki społecznej.

Bezstronny.

—o—

Ostatnia poczta.

Pożyczka turecka.

PARYŻ. Francusko-belgijska grupa finansistów wypłaciła Turcji pół miljona pensów, jako zaliczkę na większą pożyczkę.

Zaprzeczenie.

BERLIN. Przed kilku dniami pojawiła się pogłoska, że na jubileusz dynastji Romanowych przybędzie do Petersburga cesarz niemiecki. Obecnie półurzędowo zaprzeczają temu; jako delegat cesarski pojedzie drugi syn cesarza Eitel Fryderyk.

Reforma wyborcza.

KRAKOW. Dzienniki odpornie komentują rozbicie się rokowań w sprawie reformy wyborczej. „Czas" przypisuje winę rusinom i podkreśla, że konserwatyści polscy wystąpili zgodnie pod komendą Abramowicza. „Nowa Reforma" gromi konserwatystów za ich nieprzejednane stanowisko. „Naprzód" zajmuje takie same stanowisko wobec konserwatystów.

Obstrukcja rusinów.

KRAKOW. W sprawie rokowań o reformę wyborczą rusini i ludowcy zapowiadają obstrukcję w sejmie w sprawie reformy finansów.

Teatr w Krakowie.

KRAKUW. Dzisiaj upłynął termin składania ofert na dzierżawę teatru. Zgłosili się tylko Pawlikowski i Tarasiewicz.

Etaty górników.

BERLIN—Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu obradowano nad etatem górnictwa. W imieniu koła polskiego przemawiał poseł Korfanty, który podkreślił żale górników na Górnym Slązku. Zażądał on usunięcia wykroczeń przeciwko ustawie, oraz polepszenia warunków pracy robotnikom; zapewnił on, że wrazie niespełnienia prośby górników, postanowiony jest strajk.

Przedstawiciel rządu zajął odmowne stanowisko i oświadczył, że zażalenia górników są nieuzasadnione.

BERLIN—Wobec odmownej odpowiedzi rządu na żądania górników, strajk jest nieunikniony i ma wybuchnąć za tydzień.

Wilhelm II a dzierżawca.

ELBLUNG—Miał tu miejsce proces który wytoczył cesarz niemiecki dzierżawcy „Kadinen". Jak wiadomo, cesarz niemiecki nazwał dzierżawcę nieodpowiednim i zapowiedział, że go wyrzuci, co spowodowało śród chłopów wielkie niezadowolenie.

Sąd wydał wyrok, odrzucający skargę cesarza, wobec czego dzierżawca pozostaje w majątku na dalsze 5 lat.

Miljard marek.

BERLIN—„Germanja" donosi, że rząd rozpoczął rokowania z partjami w parlamencie w sprawie przedłożeń wojskowych. Powiększenie armji pociąga za sobą wydatek jednorazowy, pięć razy większy, niż koszt roczny utrzymania powiększonej armji t. j. 1 miljard marek.

„Lokal Anzeiger" wzywa, aby parlament przedewszystkiem uchwalił kredyty na powiększenie armji, a potem dopiero zastanowił się nad sposobem pokrycia wydatków.

Różne.

BUDAPESZT. Polityczny strajk powszechny wybuchnie w przyszły poniedziałek. Zakazano wszelkich zebrań i demonstracji ulicznych. Skoncentrowano wojsko i policję i wogóle przedsięwzięto rozległe środki ostrożności. Pomiędzy władzami wojskowemi i magistratem doszło do zatargu. Wojsko domaga się, aby oddano wszystkie szkoły i inne gmachy publiczne do rozporządzenia władz wojskowych w celu rozkwaterowania żołnierzy i grozi, że w przeciwnym razie rozkwateruje się w domach prywatnych.

Strajk wybuchnie również w 43 miastach prowincjonalnych. Strajk potrwa 14 dni. Organizatorzy są przekonani, że już w pierwszych kilku dniach zabraknie żywności i Budapesztowi grozi klęska głodu.

—o—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Część kwoty, którą po zebraniu ogólnem handlowo-przemysłowego Tow. wzajemnego kredytu kilkunastu członków tegoż złożyło między sobą na cel dobroczynny i oddało do mojej dyspozycji a mianowicie 75 rb. przesyłam przy niniejszem, przeznaczając je dla robotników bez pracy do rozporządzenia komitetu obywatelskiego.

Łączę wyrazy szacunku

A. Babicki.

—o—

Telegramy.

(Tel. ajencji Wat z dn. 2 marca).

Wystawa prasy.

PETERSBURG. Dziś otwarta została wystawa wytwórstwa prasy.

Jest to wystawa doroczna, szósta z rzędu, organizowana przez główny zarząd do spraw prasowych.

Wystawa zajęła szereg sal, w których umieszczono około 37,000,000 egzemplarzy książek, broszur, czasopism, gazet, planów, map, litografji itd., podzielonych na 70 oddziałów.

Wśród tej zdumiewającej obfitości okazów znajduje się tylko wydawnictw polskich sześć i pół miljona egzemplarzy książek i gazet.

Dzień kobiet.

PETERSBURG. Dziś urządzono uroczystość „międzynarowego dnia kobiet".

W sali giełdy Kałasznikowskiej zgromadziło się przeszło tysiąc osób na wiec w sprawie równouprawnienia kobiet.

W niektórych miejscach wynikały nieporozumienia, mianowicie nie pozwolono odczytywać referatów.

Święto sprzyjało temu, że gromadzono się wszędzie bardzo licznie.

W zjeździe bierze udział mnóstwo przedstawicielek stowarzyszeń zawodowych kobiecych.

Język wykładowy religji.

PETERSBURG—Komisja interpelacyjna odrzuciła 23 głosami przeciwko 3, interpelację socjalnych demokratów w sprawie języka wykładowego religji. Referował monarchista Karaułow, dowodzący, że okólnik ministra Kasso nie jest przeciwny prawu i nie jest niczem nowem w porównaniu z analogicznym okólnikiem Tołstoja.

Aleksiejew również nie widział nic nieprawnego w tym okólniku. Zaznaczyć warto fakt szczególny, że poseł od ludności rosyjskiej Warszawy powstrzymał się tym razem wyjątkowo oe napaści pod adresem polaków. Referenta replikował socjaldemokrata Czcheidze.

Z mniejszością głosowali: Jaroński, Czchenkeli oraz trudowik Kerenskij.

Zdrowie następcy tronu.

BERLIN—Półurzędowo donoszą: Z przyjemnością możemy stwierdzić, że pogłoski o złym stanie zdrowia następcy tronu austrjackiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, jakie przed niedawnym czasem rozpowszechniono, są tylko bezpodstawnem zmyśleniem.

Żałować należy, że do rozsiewania podobnie beztaktownych wieści dało się użyć jedno z pism pruskich.

Wiadomoś tę powtarzają dosłownie wszystkie inspirowane gazety niemieckie.

Bunt w Wenezueli.

NOWY JORK—W miejscowości Truchillo (północna Wenezuela) wybuchła rewolucja.

O morze Śródziemne.

MADRYT. Półurzędowo informują, że rozpoczęte w Rzymie układy pomiędzy włoskim ministrem spraw zewnętrznych, mgr. San Giuliano, a tamtejszym ambasadorem hiszpańskim mające na celu, aby Włochy w połączeniu z Hiszpanją, utrzymały dotychczasowy status quo na morzu Śródziemnem i nie dopuściły do tego, aby Francja stworzyła tam sobie hegemonję, czyli według orzeczeń prasy francuskiej, uczyniła morze Śródziemne „morzem Francuskiem" —doprowadzą do rezultatu chociaż na razie niema stanowczego faktu, aby zamiarom tym dać podstawę rzeczową.

Na Bałkanach.

Adrjanopol.

KONSTANTYNOPOL. Ambasador rosyjski czyni starania u W. Porty aby wyjednać pozwolenie na opuszczenie Adrjanopola przez wszystkich mieszkańców cywilnych.

Równocześnie czynią się z tej samej strony usiłowania, aby ułatwić pierwsze kroki wstępne celem rozpoczęcia układów pokojowych.

Porażka turków.

ATENY—Otrzymano tu wiadomość, jakoby turcy ponieśli porażkę pod Molistą, na północ od Janiny. Wojsko greckie miało pogrzebać 212 zwłok tureckich, a w tej liczbie 8 oficerów.

Przeciwko bułgarom.

ATENY—Bawiący tu w przejeździe pułkownik serbski, Pavlovic, oświadczył przedstawicielowi dziennika Patris, że Serbja i Grecja, których interesy są niemal identyczne, muszą w przyszłości złączyć się przeciwko wspólnemu wrogowi, którym jest Bułgarja.

Rewizja.

BUKARESZT—W Konstantynopolu dokonano rewizji w domach br. sułtana i wielu wyższych wojskowych, należących do „Ligi". Dokonano aresztowań.

Kwestja albańska.

KOLONJA. Z Petersburga telegrafują z wiarogodnego źródła, że tamtejsze koła miarodajne stwierdzają doprowadzenie do skutku porozumienia rosyjsko-austrjackiego w sprawie rozgraniczenia przyszłego księstwa Albanji.

Jedyny punkt sporny pozostaje w kwestji pogranicznego miasta albańsko-czarnogórskiego Djakowy. W sprawie tej Anglja stanęła po stronie Francji i Rosji, aby Djakowa stała się własnością Czarnogórza; natomiast Niemcy podzielają opinję Austrji i Włoch, żądających, aby miasto to było albańskiem.

Sama rzecz, o którą dotąd nie doszło do porozumienia, jest drugorzędnego znaczenia, istnieje zatem przekonanie, że sprawa nie doprowadzi do dalszych konfliktów, tembardziej, że sfery decydujące są usposobione pokojowo.

Kongres albański.

TRIEST. Dotychczas na kongresie albańskim wszyscy mówcy domagali zię utworzenia t. zw. „Wielkiej Albanji", której granice szłyby nad Adrjatykiem od Skutari do Epiru, a w głąb zajęły linje poza jeziorem Ochrydzkiem.

Nowy zamach stanu.

WIEDEN. Z Konstantynopola donoszą do „Suedslawische Korespondenz". Odkryto tu nowy spisek z gotowym planem nowego zamachu stanu w duchu reakcyjnym. Spisek miał na celu zdetronizowanie sułtana Mahmuda i osadzenie na tronie księcia Wahid-Eddina.

Równocześnie zamierzono usunąć od wpływów i władzy cały komitet młodoturecki. Policja, będąca już oddawna na śladzie spisku, odkryła go i udaremniła. Głowa sprzysiężenia, którą miał być pułkownik Zadyk zdołał zawczasu zbiedz do Egiptu i tym sposobem uniknął aresztowania.

„Temistokles", zatonął.

SALONIKI. Grecki okręt transportowy „Temistokles", mający na pokładzie 300 żołnierzy greckich, zatonął, najechawszy na turecką minę podwodną niedaleko przylądka Kara-Burun.

—o—

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej")

Spisek przeciw młodoturkom.

KONSTANTYNOPOL. O znanem już wykryciu spisku przeciw obecnym rządom młodotureckim wydała obecnie wysoka Porta komunikat urzędowy. Na czele spisku, jak wynika z komunikatu, stał sekretarz księcia Sabah Edina, Ludwi-bej, oraz Said i Hassan pasza. Spiskowcy planowali napad na pałac sułtański, poczem mieli zmusić, wzorem Enwer beja, sułtana do udzielenia dymisji obecnemu rządowi i zamianowania nowego gabinetu. Dymisjonowani ministrowie mieli być na okręcie, stojącym w zatoce konstantynopolskiej, wywiezieni z kraju. Przy spiskowcach znaleziono bomby, które miały służyć do wykonania zamachu na wielkiego wezyra.

W jednej z drukarni znaleziono 5,000 proklamacji, wzywających do obalenia rządu, a które miały być rozrzucone po ulicach. Wielką ilość tych odezw znaleziono u żołnierzy. Personel drukarni aresztowano. Naczelnicy spisku zdołali ujść do Egiptu. Stwierdzono, że byli ministrowie z gabinetu Kiamila paszy, którym nakazano wyjazd z miasta, pozostali w Konstantynopolu i przebywali stale u Sabah edina, gdzie znaleziono byłego komendanta Konstantynopola i wielu innych dygnitarzy. Są pewne poszlaki, że inspiratorem spisku był Kiamil pasza, który przebywając w Egipcie, kierował ruchem przez swych emisarjuszy.

Serbja a Czarnogórze.

BIAŁOGROD. Pomimo to, iż załoga serbska w Niszu nie otrzymała dotychczas żadnych rozkazów, pewnem jest, że rząd serbski postanowił dać dalszą pomoc Czarnogórzu.

Obawa rozruchów.

KONSTANTYNOPOL. Z pod Czataldży odeszło kilka pułków wojsk tureckich do Konstantynopola, zachodzi bowiem obawa rozruchów w związku z wykrytym spiskiem antirządowym.

Rokowania pokojowe.

MEDJOLAN, — „Secolo" podaje sensacyjną wiadomość, że pomiędzy Turcją i państwami związkowemi toczą się rokowania w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych na zasadach następujących: Wszystkie punkty warunków pokojowych, za wyjątkiem kwestji wysp egiejskich, mają być ułożone przez strony wojujące, Turcja odstępuje Grecji Saloniki, za co Grecja zapłaci Turcji odszkodowanie, Następca tronu czarnogórskiego ma czemprędzej zaprotestować przeciwko włączeniu Skutari do Albanji. Pomiędzy Bułgarją i Turcją pokój ma być zawarty na tej podstawie, że Turcja odstąpi Adrjanopol, kwestja granicy wschodniej będzie omówiona osobno. Turcja nie płaci żadnego odszkodowania wojennego i oczekuje od państw bałkańskich, że zagwarantują zupełną swobodę wyznaniową na półwyspie bałkańskim.

Różne.

BERLIN.—Wybuchnął tu strajk krawców konfekcji męskiej. Zastrajkowało 4000 robotników.

LONDYN.— Pomiędzy Rosją i Anglją stanął układ tego rodzaju, że Rosja uznaje przeważające wpływy angielskie w Tybecie i obowiązuje się dać Anglji pomoc zbrojną w razie zatargu jej z Chinami, wzamian za co Anglja uznaje wpływy rosyjskie w Mongolji.

BERLIN. — Na szosie pomiędzy Hanode i Henningsdorf nieznani sprawcy zawiesili drut, w celu zabawienia się widokiem katastrof samochodowych. Automobil Blitza doznał rozbicia przyczem sam Blitz jego żona i córka ponieśli śmierć na miejscu, druga córka odniosła poranienia, lecz ocalała.

Ofiary.

Na pozbawionych pracy.

Od grupy uczniów 1 Rb. 20 k.

Lista przyjezdnych.

W ciągu doby ubiegłej przyjechali do Łodzi:

HOTEL „SAVOY":

Walter Eger—z Moskwy, Hajm Gundelman, Abram Gron—z Ekaterinosławia, Juljusz Rotało—z Petersburga, Henryk Balbiader, Mojsze Golman, Artur Bucholtz—z Warszawy, Paweł Swiatkowski — z Petesburga, Nichtor Lochu—z Białostoku, Jan Assburg —z Warszawy, Lejbis Stejman— z Tomaszowa, Rubin Wajnstejn—z Lipska, Wincenty Micek—z Wiednia, dr. Brande—ze Zduńskiej Woli, Szawryki Szejnbradz—z Warszawy.

—o—

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie"

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej" Przejazd Nr. 1.

BIEGŁY i DOSWIADCZONY

Technik Budowlany

z Poznańskiego, 25 lat, obecnie w królestwie zatrudniony, poszukuje stałej posady ewent. za kaucją lub z udziałem w zyskach. Takowy jest obeznany z tartakiem parowym, składem drzewa i wszelkiemi pracami w biurze i na budowli. Oferty przyjm. adm. „Gazety Łódzkiej", PrzejazdNr. 1.

239—26—3

B-cia MÜLLER

Łódź, Zakątna 45,

Zakład lepszych stolarskich robót,

kompletnych urządzeń pokoi, również pojedyńczych mebli podług danych i własnych rysunków Wielki wybór stołów rozsuwanych, automatycznych z żelazną konstrukcją **wykonywa się na miejscu.**

1019—50—3

ZARZĄD kawiarni hotelu „SAVOY"

zawiadamia, że w dniu 10 lutego r. b. otworzył własny dział

wyrobów cukierniczych

ciast, tortów, baumkuchenów, cukrów i t. p.

Dział ten prowadzony jest pod kierunkiem wybitnych specjalistów, tak, że zadowala najwybredniejsze gusta.

Cukiernia dostarcza wszelkiego rodzaju ciast, tortów, cukrów, lodów, baumkuchenów i t. d. na wesela, zabawy i zebrania po cenach umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje się **telefonicznie.**

Telefony № 12-72, 12-74 i 30-73.

Krótka 6. Krótka 6.

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa „GAZETY ŁÓDZKIEJ"

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownem objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki", którzy opłacili całoroczną prenumeratę za **„Jutrzenkę"** w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej", ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej" rub. 1.

KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI

w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNIEC".

Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy. Wilja. CENY NIZKIE.— WARUNKI DOGODNE. — PROLONGATA WYPŁATY. Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. — Rozmiary działków według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr.—sprzed. działek. 735-10 2

WILNO, Zwierzyniec, ul. Gedyminowska 32. (róg Sosn.) Tel. № 46.

„PERFEKT".

uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. **Paczka 16 kop.** Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. skład: **Karola 26**

33-52-2 **Łódź, W. KNAPSKI.**

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmalec topiony,** do celów technicznych. **Krew suszoną** na nawozy sztuczne. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych jakościach i kolorach **Szczecinę** suchą mokrą. **Lód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez **odstawy.** 592—0

„CASINO"

Dziś po raz ostati wspaniały obraz

Pożeraczka serc

Wstrząsający i sensacyjny dramat w 3 akt., w wykonaniu najlep. sił Hiszpanji

W naturalnych kolorach.

a) Trzpiot, b) Śmierć w czasie walki byków, c) Powrót do przeszłości.

Mężczyzna ze skazą

Wspaniała komedja w wykonaniu najlepszych art. Francji

Nad program: POGRZEB WIALCEWEJ

znakomitej artystki w Petersburgu.

Orkiestra koncertowa „SEXTET"

Codziennie od godziny 4 do 5 po południu przedstawienia dla młodzieży.

Tylko w teatrze

„ODEON"

Dziś w Poniedziałek 3 Marca 1913 r. ostatni raz

SZWEDZI

Życiowy dramat w 3 częściach w wykonaniu Szwedzkich artystów.

Ślub potajemny **i wiele innych obrazów.**

Nad program tylko dziśw poniedziałek

Dramat w 3 część. w wyk. wybitnych artyst. Kopenhagskich ze złotej serji „NORDfSK"

Niewinna zabójczyni

Uwaga: Codziennie przedstawienie dla **młodzieży od 4 do 5 pp.**

Najlepszy sekstet muzyczny.

Dyrekcja S. Śliwiński.

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna
Łódz, ulica Juljusza № 14.
Telefon 10-80.

Poleca znane ze swej dobroci pieczywo

Filje piekarni: **Iotrkowska** 76, 112, 144, 273; **Cegielniana** 44; **Widzewska** 150, 48; **Południowa** 24; **Konstantynowska** 8; **Zgierska** 13; **Mikołajewska** 23; **Długa** 11.

34-20—4

Ford
THE UNIVERSAL CAR

Samochody „FORD" najbardziej rozpowszechnione w Rosji

przeszło 235,000 w użyciu na całym świecie.

Wszystkie 22 HP. 4-o cyl. szybkość 75 wiorst na godzinę, najlżejsze i dlatego przewyższają wytrzymałością samochody o większej sile.

„Ford" wytrzymał wszystkie próby na rozmaitych drogach w Rosji i, bezsprzecznie dowiódł swej trwałości, wytrzymałości i ekonomji w zużyciu benzyny i opon.

	Rb.
Drogowy 2—3 osobowy	**1965**
Drogowy 2—3 osobowy ze wszystkiemi dodatkami	**2175**
Dubl-Faeton 4—5 osobowy ze wszystkiemi dodatkami	**2375**
Landole 6 osobowy ze wszystkiemi dodatkami	**3175**

Najmodniejsze i najbardziej eleganckie. Wszelkie części zapas. podług cen fabr. zawsze na składzie w Rosji.

Adres. Główny przedstawiciel samochodów **„FORD"** ul. Italjańska № 35 **St.-Petersburg.** Adres tel. **„Frydeko SPB"**

Oddział własny: **Moskwa Petrowska linja № 18.** Poszukiwani przedstawiciele na rejony jeszcze nie zajęte. 1067

Drukarnia Akcydensowa JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES :: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO: ::

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane. ❋ Ceny umiarkowane.

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą **„PERBOROL"**, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. **„Perborol"** zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. **„Perborol"** nadaje bieliźnie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

744—100—5.

WAŻNE DLA PODRÓŻUJĄCYCH, fotografów i ajentów,

Gotowe powiększenia fotograficzne retuszowane lub bez retuszowania, po wyjątkowo nizkich cenach. Próbne zamówienia zjednywają mi stałą klijentelę.

Zakład fotograficzny „Othello".

Oddział fotograficznych powiększeń.

ŁÓDŹ **Rzgowska 2** (przy rynku Geyera).

Rozkład pociągów.

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.15,** b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00, e) 12.50, f) 1.50 g) 3.45 h) 6.10, i) 8.55.

Przychodzą do Łodzi: j) **4.37.** k) 7.22, l) 9,35, ł) 10.40, m) 1.00, n) 4.35 o) 5.15, p) 8.08, r) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalsza: o godz. 7.55, 12,24, 4.39, i **6.13,** do Warszawy o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie **10.51, 12,22, 5.20, 9.50,** z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, **6.03.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godzinie **7.20,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 7.12. Odchodzi ze st. Łodz-kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do stacji Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), e), n), ł), o). r), są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), h), k), m), p), łączą się z pociągami kolei Koluszki—Skarżysko.

Chłopiec piśmienny potrzebny do posyłek. Piotrkowska 116 m. 3 od 11—12 i 6—7. 1000—1

Rutynowany buchalter poszukuje posady w biurze, lub podob. instytucji. Wymagania skromne. Łaskawe oferty w Administracji Gazety Łódzkiej pod „Energiczny".

Sprzedam sklep kolonjalno-spożywczy, Główna 56. 994—3—2

Antoni Szklarek zgubił kartę od paszportu, wydaną z Rzeźni Miejskiej. 995—3—2

Maszyny 2 Singera prawie nowe bębenkowe i maszyna pięknie szyjąca za 16 rubli. Piotrkowska 103—5. 997—3—1

Zaginął paszport, wydany na imię Szmula Lejba Abramowicza Bendkowskiego, wydany z magistratu miasta Pabjanice. 998—3—1

Mamka poszukuje obowiązku. Ozurkowska № 26 w Zgierzu. 999-1

Szkoła 4-klasowa żeńska, 2-klasowa męzka i zakład freblowski z kursami dla freblanek Karola Weigelta, Nawrot 12. Telefon 24 05 843

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów
dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1—2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop. 768

643—60—21

Hygjena twarzy i rąk.

Wszechświatowej sławy **„SIMI"** (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wągry, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.
Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.
Przedstawiciel **Józef Grossman**, Warszawa, **Złota 16**, tel. 184-00. Próbny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
Słynna w całym świecie
HERBATA z gór Harcu
(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).
Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.
Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50
UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą; Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:
Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszta przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!
642—5 2—5

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. Kantor
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,
wejście również od Ewangelickiej № 2. **Telefonu № 19-41.**
Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Sonenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
ul. Cegielniana 14
od 11—1 i 5—7½.
654—12—14

Dr. med. J. Szwarcwasser,
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przemiany materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)
Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorjum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

---

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** **Znana w Łodzi**
M. Cieślak, Piotrkowska № 88.
Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.
Z szacunkiem
M. Cieślak
№1—104—18 **Piotrkowska 88, w podwórzu.**

Okulista Dr. Hugo Goldblatt
KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH
ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.
od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—5

Dr. med. Karol Rieder
CHOROBY DZIECI
Nawrot 7.

Lekarz weterynarji
S. Wolman
Piotrkowska 145. Telefon 29-00.
Porady w zakres lecznictwa wchodzące, djagnostyczne szczepionia ekkspertyzy. 290—20—6

W. Salwa
Dzielna № 4. :: Telefon № 14-99.
FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).
Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu *franco*. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w dobrowych odmianach.
Z szacunkiem **W. Salwa.**
Ceny nizkie. **Ceny nizkie.**

Dr. B. DONCHIN
specjalista
chorób oczu
69. Piotrkowska 69.
Tel. 28-39.
Lecznica ze stałemi łóżkami.
Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 rano i od 4—7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe. 852—10—35

Choroby uszu, nosa i gardła
Dr. B. Czaplicki
Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Laboratorjum
Magistra N. SCHATZA
Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.
Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy) **krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d
233

A. W. GORCZAKOW
pomocnik adw. przys.
Widzewska 78 m. 9.
Telefon 10-87.
988—24—5

Biuro dzienników
A. GĘBALSKIEGO
ULICA PIOTRKOWSKA № 21.
Sprzedaż pojedyńczych numerów „Gazety Łódzkiej", „Smiechu", „Jutrzenki".
Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wyżej wymienionych pism.

Skrofuły, angielską chorobę, rozmiękczenie kości, podagrę chroniczną, gruźlicę płuc, suchoty,
kto pragnie wkrótce uleczyć niech bezzwłocznie uda się do naszego przedstawiciela
Nawrot 54,
lub Konstantynowska 75
Składy apteczne prowizora
R. Włodarskiego
956—2

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. S. Sznittkind
Średnia № 2.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w. 1048

Wielką oszczędność!
uzyska ten, kto farbować będzie swoją farbą za **r. 4713,** którą dostać można we wszystkich kolorach tylko **farba za Nr. 4713** farbuje jedwabie, półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satiny, batysty, portjery, firanki, bluzki, suknie, wstążki i t. d. **Wystrzegajcie się naśladownictwa!** Najlepsza w świecie i pożądana **farbka do bielizny** za № 4713. **Krem** do firanek **za Nr. 4713** Dostać można w składach aptecznych, w skł. farb i w mydlarniach.
Skład hurtowy
843 **H. Białogórski**
Zawadzka Nr. 19.

Zarys kosmologii.
(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)
TWORZENIE się ŚWIATA i UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH i CZASOW :: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::
WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.
Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej" po **15** kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. H. Litmanowicz
Choroby dróg moczowych (nerek, pęcherza, cewki).
Krótka Nr. 12, telef. 18-61.
Od g. 8—10 i 5—7½.

Pierwsza
chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
Łódź, ulica Przejazd 8.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby. Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Dr. W. DUTKIEWICZ
ZIELONA 19.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół r. i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202—11—5

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi
T. Dąbrowski i S-ka
w Łodzi, Widzewska 104.
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 05—00—8

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.
W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a